

Sprawy polskie i Żydzi

Oceniając w swoim czasie, po konferencji panamerykańskiej na początku r. 1942 sytuację i stwierdzając, iż Rosja zajmuje (w tym właśnie okresie) stanowisko imperjalne na tym kontynencie, kładąc podwaliny pod akcję i obejmując pozycję, zwróciłem m.in. uwagę na działalność grupy międzynarodowych Żydów, szczególnie rosyjskich, pracujących na tym terenie na rzecz Rosji. Pracujących, względnie działających, względnie występujących.

Jak wówczas, (gdy wymieniony raport pisałem), tak obecnie wyrażam się, że byłoby błędem twierdzenie, iż akcja ta jest organizowana zzewnątrz, wzgl. opłacana zzewnątrz.

Żydzi rosyjscy, którzy zmuszeni byli przed laty do opuszczenia Rosji wskutek pogromów i prześladowań są jak Żydzi niemieccy lub inni - takimi samymi patriotami, względnie stają się nimi, jak rosyjscy reakcyjniści, którzy opuścili Rosję wskutek rewolucji komunistycznej. *Bolszewicy.*

Dwa przykłady: 1) Reakcjonista Valujeff, kontaktujący się z emigracją polską, który przed dwoma laty jeszcze wyrażał żal z powodu niedojścia do skutku wspólniej, niemiecko-polskiej akcji militarnej przeciw Rosji, jest dziś jednym z najwybitniejszych Sowietofilów - w sensie militarnym i, gdy dawniej chętnie rozmawiał po polsku, dziś rozmawia wyłącznie po rosyjsku (z Polakami); 2) Żyd Bloch, właściciel wielkiej drukarni udający dawniej emigranta polskiego, czeńskiego, niemieckiego (w różnych okresach) - obecnie występuje tu, jako "imperjalista" rosyjski.

Przy każdym konflikcie, przy każdej różnicy poglądów, gdy ujawniają się istotne oblicza ludzkie, notujemy, że elementy te są przeciw Polsce.

W trudnej sytuacji, w jakiej znajdujemy się na emigracji - wydaje się należałoby starać się tych niechętnych nam elementów niedrażnić, niedając im ~~przejawiając~~ argumentów przeciw nam.

Niestety - ale sprawa ta wykracza już poza ramy naszej działalności - brakiem taktu, niezręcznością, brakiem wyrobienia politycznego szeregu osobistości na tym terenie, tak mężczyzn, jak kobiet (i szczególnie kobiet) daje odezwaniami się, niepotrzebnymi, zbyt technicznymi, często śmiesznymi argumentami wrogowi.

(Wykracza to poza ramy naszej działalności, ale) notujemy, że jeśli gdzieś, jakaś paniusia, żona wybitnej osobistości z oficjalnego naszego grona coś powiedziała na Żydów, krąży fama, rosnąć, potężniejąc i akcja antypolska kuje przeciw nam broń.

Są to głupie sprawy, plotki, babskie historie; w jakimś sklepie u żydowskiego antykwariusza, Mauricio Naufelda, Żyda łódzkiego od 16 lat przebywającego zagranicą, dawniej w Buenos Aires, obecnie w Rio de Janeiro (rda Siquiera Campos), jedna babka, reprezentująca inną babę, żonę wybitnej osobistości nawymyslała kupcowi od Żydów. *rywalizacji* Żyd babę ze sklepu wymusił. Natychmiast poszła wieść o "pogromowych nastrojach"...

Wystarczy głupstwo, bez żadnego znaczenia, by w podrażnionej, emigracyjnej atmosferze (przy podrażnionych, przewrażliwionych elementach ludzkim) urosła sprawa do kolosalnej, wyrządzając nam, potrzebującym sympatii największą szkodę.

Przy czym, przy wzajemnym braku taktu, niechęci powiększają sprawy materialne. Zamożny reprezentant handlowy, czyli "handlowiec" dał ciepłą rękę kiedyś "inteligentowi", b. urzędnikowi państwowemu pieniądze na żonę, na dziecko, na lekarza. B. urzędnik gdzieś coś rzekł o handlowca. Wynik - nowa fala wymysłów.

(Nieraz myślałem, iż przydałby się tu konsul generalny, taktowny, cierpliwy, mogący opanować te niesforne elementy, wyrównać różnice, wykorzystując dla sprawy Polski wszystkich; bo - wydaje mi się - wszyscy bez wyjątku mogą się nam przydać).

Sprawy te, głupie i nieprzyjemne, wymagają wglądu, bez urzedzeń i niechęci i z wyłączeniem wzajemnej, ~~nie~~ popularnej demagogii (od nazistów i bolszewików). I dlatego notuję następujące przykłady:

1: Henryk Spitzman, d. przemysławiec naftowy, w Polsce, obecnie przedsiębiorca budowlany, współwłaściciel firmy CIIC (Av. Nilo Peçanha), w skład której wchodzi m.in. X Czartoryski Olgierd, Roman Przeworski, Polak, Bollack, Belg, Bandeira de Melho, Brazylijczyk - zdobył sobie w Rio de Janeiro pozycję, stając się jednym z najwybitniejszych przedsiębiorców budowlanych i finansistów. Spółka, oparta na "egoistycznych", "kapitalistycznych" podstawach i tych metod używająca ~~jakichś~~ stała się pozycją tak silną, iż należy się ~~zwracać~~ liczyć z jej dyrektorem. Ma on wady, ale też zalety, które dałyby się dla sprawy Polskiej wykorzystać. Jego konflikty z PT wybitnymi osobistościami mają żadnego znaczenia wobec możliwości użycia go dla spraw polskich. Spitzman jest ~~niekiedy~~ informowany przez swych przyjaciół o nastrojach przeciw niemu i t. zw. "tajemnicach" Poselstwa RP, w najszerszym tego słowa znaczeniu. Przypuszcza on, iż akcja przeciw niemu organizowana jest przez ~~nie~~ tych, którym pomagał.

Mógłby być użytecznym, gdyby potrafiono go wykorzystać. Robi to częściowo Poseł RP, mając dzięki niemu (Spitzmanowi) dostęp do jednego z dzienników, korzystających z ogłoszeń publikowanych przez towarzystwo CIIC.

2: Wolff Klabin, z pochodzenia Żyd rosyjski, (trzecie pokolenie) właściciel, przemysławiec, właściciel fabryk celulozy, fabryk chemicznych, placów, domów itd. multimilioner, zaufany prezydenta Vargasa, zainteresowany, w sensie mecenasowania i wpływów w prasie (grupa pism Assisa Chateaubrianda), filantrop - dawał - jak mówi przez szereg lat 1 konto* (50 dolarów) na cele polskie (twierdzi, że na cele społeczne wydaje 100 kont miesięcznie). Twierdzi (tenże Klabin), iż weszedł do siebie prezesa komitetu opieki nad Polakami, Mello Vianę (b. viceprezydenta republiki - wynalazek jeszcze z czasów b. min. RP Grabowskiego) i zapytał go: co tu robią Polacy? Robota antysamka? i kazal się ("kazalem się" - tak brzmiały jego słowa) skreślić z listy, ~~z listy~~ ~~z listy~~, wycofując swą daninę na rzecz uchodźców polskich.

Klabin mógłby być wykorzystany dla sprawy polskiej (ma u siebie jakichś

inżynierów polskich), gdyby potrafił go wykorzystać. A warto.

Nierobię sobie żadnych złudzeń odnośnie elementów, o których piszę i wiem, że nieraz spotykać będziemy "patrybotów", ~~ka~~ gotowych do każdej służby i każących sobie ciężko płacić za każdą usługę (jak ~~brak~~ z własnego, smutnego doświadczenia pamiętam: Adam Mantel lub adwokat Henryk Szulc). Pomimo to twierdzą, że wobec tego, iż potrzebujemy ludzi, sympatji i przyjaciół - musimy mieć na tym terenie ludzi, którzy potrafiąliby dbać o kontakty, nie drażniąc niepotrzebnie, niegrożąc i podniecając - postaraliby się, taktem i spokojem, cierpliwością, ~~o~~ poprostu dobrym wychowaniem i wyrobieniem politycznym przede wszystkim - o unikanie niepotrzebnych głupstw i pozyskanie dla Polski wszelkich, możliwych, ~~o~~ pożytecznych elementów, *zdebywszy dzięki temu więcej niż bez kontroli nad nimi.*

Otrzymuje:

Pr. Kudom